

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Dekretem gubernialnym z d. 27. Lutego b.r. dotychczasowy bezpłatny Praktykant przy c. k. Rejestraturze gubernialnej, Wincenty Wolański, mianowany aktualnym Akcesistą gubernialnym.

Królestwo Lombardzko-Weneckie.

Gazeta Wenecka z d. 7. b. m. donosi z Wenecyi z dnia tegoż co następuje: »Nowa i niespodziewana łaska naszego najłaskawszego Monarchy, dała powód do powszechnej radości mieszkańców tego wiernego miasta, którzy błogostwią mądrą i dobroczynną rękę władzy, pod którego berłem mamy szczęście zostawać. N. Cesarz, nasz wielce uwielbiany Monarcha, mając ojcowski zamiar wsparcia pomysłności tej części swoich wiernych i kochających poddanych, raczył najłaskawiej postanowieniem swoim z d. 20. z. m. odebranem przez J. K. W. Arcy-Księcia Vice-Króla, przywilej wolnego portu rozciągnąć na całe miasto Wenecyją, którego dotąd tylko wyspa San Giorgio używała. Wdzięczność w wysokim stopniu uradowanych mieszkańców naszego miasta za ten wspaniały akt najwyższej łaski, jest tak wielka jak ich zaufanie w dalsze rozporządzenia dostojnego Xiążęcia, który dalszym aktem najwyższej łaski dla Wenecyi, upoważniony został do wykonania dobroczynnego wyroku N. Pana. (D.A.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Z powodu ostatniej rewolucyi w Meksyku, schroniło się blisko 500 Hiszpanów i kilku kupców Meksykańskich do Veracruz, żądali mieli popłynąć do Ameryki północnej, do Kuby lub do Europy. Nierównie więcej byłoby się ich oddało, gdyby gościnnie były bezpieczne. Wszystkie Państwa Związku Meksykańskiego są w poruszeniu. Veracruz i Oaxaca połączyły się z Puebla, gdzie starają się urządzić wojsko. (Podług innych wiadomości poddało się Veracruz stronnictwu zwycięzkiemu.) W Puebla utworzono Juntę, na której czele jest Biskup. Pedraza uciekł do Gwadalaksary. Sądzą, że to Państwo, jakoteż Państwa: Zakatekas i Gwanaksuato, walczyć chcą

przeciwko najnowszej rewolucyi. Podczas potyczki w Meksyku, po której zrabowano najbogatszą część miasta, chciał dotychczasowy Prezydent Wittoria uciekać, lecz pospólstwo otoczyło jego pałac, łączyło go i nie dozwoliło mu się oddalić. Poseł północno Amerykański, Poinsett, uzbroid osiadłych w krain Amerykanów, kazał im stanąć na płaskim dobru mennicy i z tamąd dawać ognia do pałacu. Podczas kilkodniowej potyczki w mieście prawie zupełnie zginął 7my pułk jazdy i batalijon Tolucki. Teraz wszystko poddało się w mieście panowaniu Guerrero.

Względem zdania tych osób, które Posto- wi Zjednoczonych Stanów, P. Poinsett, przypisują udział w ostatniej rewolucyi w Meksyku, czyni uwagę jedna Gazeta Washingtonu, iż należy się P. Poinsett, aby go nie wystuchanego nie potępiać. Już jego wysoki charakter i jego znana przychylność do zasad cywilnej wolności, powinny wszelką myśl obdalić, iżby do tak gwałtownych środków towarzyszących rewolucyi miał należeć. Z resztą, jakżeby można (pyta się owe pismo) takie postępowanie zgodzić z jego charakterem jako Reprezentanta spokojnej Rzeczypospolitej? Przekonani jesteśmy (wyrza w końcu), że wieść, rozszerzona o P. Poinsett, jest fałszywą, którą czas wyjaśni. (G. W.)

Hiszpanija.

Gazeta Madrycka zawiera w urzędowej swojej części Królewskie Rozporządzenie datowane dnia 21. Lutego w Pardo, według którego Kadyx ogłoszony jest wolnym portem. Okręty wszystkich narodów zostających w stosunkach przyjaźni z Hiszpanią, mogą naładowane jakimi bądź towarami wolno zawijać i odbijać, i nie składając żadnej opłaty prowadzić handel; wyjawszy tylko patentowe od kotwio, składki na instytutu zdrowia i t. p. które mają być obracane na wydatki miejscowe. W krótkce mające wyjść urządzenie oznaczy je bliżej. Minister spraw zewnętrznych otrzymał rozkaz ażeby przestał wszystkim obcym Rządom powyższe rozporządzenie z dołączeniem, iż wszystkie obce okręty, które w skutek tego postanowienia przybędą do Portu Kadyckiego, doznają tej samej opieki i bezpieczeństwa, jakimi się cieszą mieszkańcy tamtejsi. Skoro tylko postanowienie to było podpisane, natychmiast wy-

prawiono Kuryjera do Jeneralnego Kapitana prowincyi Kadykskiej. (G. W.)

Wielka Brytania i Irlandyja.

Dnia 4. Marca mieli X. Wellington, P. Peel i Kanclerz Izby skarbowej długie posłuchanie u Króla Jmci w Windsor, poczem wrócili do Londynu i naradzali się z innymi Ministrami u Hr. Bathurst. Rada gabinetowa dniem piérwój w biórze spraw zagranicznych odbyta, trwała do godziny 1 po północy.

Na posiedzeniu Izby uższej dnia 5. Marca, w obec zgromadzenia nadzwyczaj licznego, po przeczytaniu tego punktu z mowy królewskiej, w którym powiedziano o sprawie katolickiej, zabrał głos P. Peel i w obszernój mowie wyłożywszy powody, jakie Ministrów do ewancypacyi Katolików, a jego samego do pozostania w gabinecie skłoniły, uwiadomił izbę o głównych punktach bilu emancypacyjnego. Podstawa emancypacyi jest usunięcie wszelkich obywatelskich niedolności, ciężających na Katolikach, i zrównanie ich praw politycznych z prawami protestantów. Katolicy będą mogli zasiadać w obudwu Izbach parlamentowych, bez żadnego w liczbie ograniczenia. Każdy Katolik zostając członkiem Izby wyższej, lub niższej, składa następującą przysięgę: Ja N. N. oświadczam, że wyznaję religiję rzymsko-katolicką. Ślubuję szczerze i przysięgam, że N. Pann Jerzemu IV., chcę być wiernym i posłusznym, bronić go wszelkimi siłami przeciw wszelkiemu zamachowi, wymierzonemu naprzeciw jego osobie, koronie, albo godności, i że, jak najusiłniej starać się będę odkryć N. Pann, jego sukcesorom i następcom, wszelki spisek, wszelki zamach zdradziecki, przeciw niemu lub przeciw nim wymierzony. Ślubuję szczerze wspierać i bronić wszelkimi siłami sukcesyją korony, sukcesyją, która ustanowiona jest w akcie, o dalszém ustaleniu korony i o lepszem zabezpieczeniu praw i swobód poddanych, a przez który sukcesyją przechodzi na Xiężniczkę Zofiją, Xiężniczkę Elektorke Hannowerską, oraz na jej sukcesorów protestantów, i wyprzysięgam się niniejszém wszelkiego posłuszeństwa, którego osoba jaka, rozumiejąca mieć prawo do korony tych Królestw, odemnie żądać może. Oświadczam także, iż to nie jest artykuł mojej wiary, i że się tego zdania rzekam, wyprzysięgam i one odrzucam, iżby Papięż w Rzymie, lub inny jakowy zagraniczny Monarcha, Prafat, Rząd, lub Potentat, albo inna jakewa osoba, pośrednio, lub bezpośrednio miała lub mieć mogła w Królestwie tém, doczesne, lub cywilne sądownictwo, władzę, zwierzchnictwo, lub przywilej. Przysięgam, że wszelkimi siłami bronić chcę prawnie w Króla-

stwie tém ustanowionych praw własności. Odwołuję, naganiam wszelki zamiar wywrócenia terazniejszego urządzenia Kościoła, jak je teraz prawo w tém Królestwie oznaczyło i wyprzysięgam się uroczyście takiego zamiaru. Przysięgam uroczyście, że nigdy nie będę wykonywał przywileju, którego żądać mogę, lub żądałbym mógł, niepokojenia prytestanckiej religii, lub rządu protestanckiego tego Królestwa. Wyznaję, świadczę i oświadczam uroczyście w obec Boga, że to oświadczenie, i każda pojedynczą część onego, składam w prostém i zwyczajném znaczeniu wyrazów przysięgi, bez wybiegu, dwuznacznego wykładu, lub rezerwacyi w myśli. « Zaden Katolik nie może piastować urzędu Lorda Kanclerza, lub Lorda Namiestnika Irlandzkiego. Wszystkie urzędy korporacyjne są dla nich przystępne; mogą zostawać Szeryfami i Sędziami. Wszelako wyłączeni będą od tych urzędów, które należą do istnącego Kościoła krajowego; liczą się do tego sądy i fundacye duchowne, nrzędzi uniwersyteckie, Kolegija w Eton, Winchester i Westminster, oraz każda szkoła mająca fundacye duchowną. Dotychczasowe prawa, ściągające się do prawa prezentacyi Katolików do takowych urzędów, nie przestaną na przyszłość obowiązywać. W razie gdy Katolik posiada urząd, z którym połączony jest patronat Kościoła, korona będzie miała prawo przenieść patronat na innego. Zaden Katolik nie może otrzymać miejsca tych urzędników, którzy w istnącym Kościele angielskim zachodzące wakanse i nowych Kandydatów rządowi przedstawiają. Znoszą się prawa karne, które dotychczas względnie Katolików obowiązywały. Co się tycze nabywania własności, zostawać będą Katolicy w równi z dyssydentami. Zaden parlamentowy członek katolicki, nie ma oddalać się z Izby z powodu przedmiotu obrad. Nie będzie od nich żądane oświadczenie przeciw transsubstancjacyi. Co się tycze zaręczeń duchownych, równi będą Katolicy wszystkim innym dyssydentom. W sprawach katolickich między Kościołem rzymskim i stolicą rzymską, nie może zachodzić żadne veto, a w ogólnosci żadne pośrednictwo. Członkowie Kościoła katolickiego, nie będą mogli przyjmować tytułów i nazwisk, używanych teraz w Kościele angielskim; ile razy Katolicy urzędy korporacyjne i inne obejmują, insygnija tych urzędów nosić się mają nie w żadnej innój świątyni, tylko w Kościele, należącym do istnącego duchowieństwa krajowego. Podobnież szaty urzędowe nosić można tylko w Kościele krajowym. Co do Jezuitów i towarzystw klasztornych, spisane będą nazwiska wszystkich osób, do której z takowych korporacyi należących. Towarzystwa które się dotychczas tworzyły w skutku ślubów religij

nych lub klasztornych, nie będą się mogły rozszerzać. Oddzielne urzędnia zabronią Jezuitom dalszego przystępu do kraju. Jezuiti znajdujący się teraz w kraju, będą dokładnie spisani. Prawo wyboru odjęte będzie wolnym osadnikom 40 szylingowym i kwota, kwalifikująca do sejmikowania, podwyższoną zostanie do 10 f. s. Osady wolne będą dokładnie spisane.

P. Peel wprowadzał ten bil przez cztery godziny i cała izba słuchała go z wielką uwagą. Gdy skończył, trwały długie oklaski. Mówca odczytał następnie wniosek, aby Izba zamieniła się w tajny wydział dla naradzania się nad prawami, stanowiącemi o katolikach. Pierwszy przeciw emancypacji zabrał głos P. Bankes i powiedział, że sam P. Peel pokonywał od lat 15 z najpomysłniejszym skutkiem dowody, jakie teraz przytoczył w pięknej i długiej mowie swojej, zatem, że i jemu wypada tylko powtórzyć to, czém się sam P. Peel bronił przeciw Kanningowi i innym członkom. P. O'Neil mówił następnie pomimo zgietku w Izbie i twierdził, że jeśli katolicy osiągną władzę polityczną, wnet zażądają od Kościoła protestanckiego zwrotu wszystkich dóbr kościelnych, które utracili w czasie reformacji. Zakończył oświadczeniem, że Ministrowie postępują niesumiennie z narodem angielskim i w imieniu narodu zapewnił, że gdyby teraz Parlament był rozwiązany, członkowie terazniejsi nie byłiby powtórnie wybrani. P. Trant powiedział, że nawet wymowa P. Peel nie mogła zmienić jego przekonania, że zaręczenia przytoczone są tylko złudzeniem i że raczej pozwoliłby na ustanowienie oddzielnego Parlamentu w Irlandyi, a nawet na rozwiązanie, niż na przypuszczenie katolików do Parlamentu. P. Inglis rozumiał, że koncesyje dozwolone Irlandczykom, są i dla protestantów niebezpieczne i dla Irlandczyków katolickich nieprzydatne, powoływał się bowiem na dzieje, z których się pokazuje, że nieszczęśliwi mieszkańcy Irlandyi zawsze i pod wszystkimi rządami żyli nienastannie, albo w nędzy, albo wśród buntów. Zanim jeszcze znano nazwisko protestantów i katolików, zanim jeszcze panowanie Anglii w Irlandyi czuć się dawało, lud tamtejszy był niespokojny i buntowniczy; już wtenczas duch stronnicy i spory prywatne rodziły nędzę i zbrodnie. Koncesyje zaś ducha tego w żadnym razie nie przytłumią. Minister osad P. Murray powiedział naprzeciw temu, że gdy w Irlandyi urząd sprawował, miał sposobność przekonania się; że można coś uczynić dla dobra tego kraju i że go w terazniejszym stanie nie podobna zostawiać, a co do koncesyj, te nadadzą mu zgodę i szczęście. Lord Milton po-

dziękuje Panu Peel, a w ogólności rządowi za uczynione propozycje i był tegoż samego zdania, co Minister spraw wewnętrznych, że emancypacja katolików ni sprzeciwia się bynajmniej swobodom przez rewolucję r. 1688 zyskanym; ówsem widzi stwierdzone axioma Kanniga, że wyłączenie katolików, albo konstytucyję wywróci, albo też konstytucja wyłączenie znieśli. Posiedzenie zakończyło się dopiero po północy.

Rozprawy nad pytaniem katolickiem, były znowu w d. 6. Marca w Izbie Niższej rozpoczęte, i po naradach do godziny 3 trwających, uchwaliła Izba względem rezolucji P. Peel, aby cała Izba zamieniła się w wydział, do rozpoznania ustaw, stanowiących niezdolności cywilne poddanych rzymsko - katolickich Króla Jmci. Liczba głosujących za rezolucją była 348, przeciwko tejże 160; zatem większość za nią 188 głosów.

W Izbie Wyższej w d. 3. Marca podał Arcybiskup Yorku prośbę dyjecezy arcybiskupiej Yorkskiej, przeciwko dalszym swobodom dla katolików rzymskich, i oświadczył przytém, iż nieznając zupełnie przepisu środka, który Ministrowie Król. Jmci wniozą, nie jest w stanie powiedzieć, jak sobie w tej mierze postąpi. Bardzo wiele zależy od tego, czyli spełni się lub nie przyrzeczenie Ministrów o dostatecznem bezpieczeństwie dla istnącego Kościoła. Gdyby to nie zaszło, tedy chociażby użalać się musiał na potrzebę takiego postanowienia, będzie miał za obowiązek, sprzeciwić się owemu środkowi jako Biskup protestancki. Lord Bexley (Vansittart) podał podobną prośbę z parafii S. Anny Blackfriars (południowej części Londynu) a Hrabia Eldon prawie 30 próśb takiej samej treści. — W Izbie Niższej pokazał się P. Peel, wprowadzony przez Kanclerza Izby Skarbowej i złożywszy przysięgę, zajął miejsce jako członek Parlamentu z Westbury. Poczém przystąpiono do mianowania wydziału, aby rozpoznał próśby względem wyboru P. O'Conneila na członka z Clare. Mianowano 11 osób na członków wydziału, a między temi P. Bronghama; Prezydenturę oddano Lordowy W. Russel.

Francyja.

Król postanowieniem swoim z d. 7. Marca zwołuje drugie Kolegium wyborcze obwodowe Departamentu Maas na d. 30. Kwietnia do Verdun, aby wybrało Deputowanego w mieście Hr. St. Anlaire który przeszedł do Izby Parów.

W d. 5. Marca w Izbie Parów, oprócz miesięcznego odnowienia biur i raportu Komisyi z próśb, zdał Baron Pasquier raport Komisyi do

Komisyyi o projekcie do prawa na ukaranie pojedynków. Komissyja proponuje kilka poprawek. Przez pierwszą z tychże pojedynków policzony jest wyraźnie do przestępstw lub do zamiaru przestępstwa księga ustaw karzących obywateli. Druga znosi różnicę, którą pierwsiastkowy projekt ustanowił między zabiciem a samem ranieniem w pojedynku. Mianowicie, napaśnik niemoże z powodu lekkiego zranienia w pojedynku przychodzić przed sąd podczas gdy inny, równie napaśnik, który nieszczęśliwym przypadkiem, może mimowolnie swojego przeciwnika położył, z tego powodu pociągnięty bywa przed sąd przysięgłych. Według pierwsiastkowego zaś przepisu prawa, wymierzono go właściwie przeciwko napaśnikom, w takim przypadku napaśnik w porównaniu z innymi, lżej sędy doznałby kary. Przeto Komissyja proponuje, aby w obadwóch przypadkach, czyli w pojedynku jeden drugiego zabił lub tylko ranil, dana była moc sądowi, skazać winnego na karę, odejmującą mu od roku do trzech lat używanie praw cywilnych. Gdy oraz oddani będą pod dozór policyiny, natomiast może sąd zawyrokováć oddalenie onych od miejsca mieszkania ich nieszczęsnego przeciwnika. W końcu proponuje Komissyja artykuł dodatkowy, podług którego przepisy prawa powinny być zastosowane i do wojskowych, lecz ci stawieni będą przed sąd wojenny.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych w d. 6. Marca rozwinął P. Pelet de Lozere swój wniosek, aby ci czterej kandydaci do Prezydentury, na którychby wybór Monarchy nie padł, zostali Wice-Prezydentami. Izba bardzo małą większością uchwaliła projekt ten rozpoznać i odesłała go do biur. Późem P. Mestadienx zdał imieniem Komissyyi sprawę względem projektu do prawa dotyczącego się rybołówstwa w rzekach, i po rozpoznanu pojedynczych artykułów wniosł na poprawkę. Prezydent zaproponował przedsięwziąć rozpoznanie tego prawa w d. 10. Marca, na co też Izba przystała.

Komissyja do prośb zdała znowu w d. 7. b. m. Izbie Deputowanych tygodniowy raport. Prośba Adwokata Izambert, przeciwko nieprawnie istniejącym towarzystwom missyjnym w kraju, zajmowała Izbę przez resztę posiedzenia. Raport zdany w tej mierze Komissyyi przez Hr. Sade, rozróżniał cztery rodzaje towarzystw pod wspólnym imieniem missyjonarów znanych, mianowicie: zagraniczne missyje, kongregacyja ducha ś., mająca na celu kształcenie księży do osad, Łazarzystów do dozoru sióstr miłosierdzia, i nakoniec missyjonarze chodzący po Francyi jako kaznodzieje; trzy pierwsze są już dawnó i mają wielkie zasługi, ostatnie zaś jest nowym instytutem. Komissyja wnosi na odesłanie prośby do Mini-

stra sprawiedliwości. Prawa zaś strona, mianowicie: Deputowani Lepine i Montbel, jakoteż Minister spraw duchownych, Feutrier, żądają dziennego porządku względem tej prośby; przeciwnie lewa strona, mianowicie: Deputowani Keratry i Marshall, na przesłanie prośby do Ministra. Na wnioszek P. Agiers, uchwalono jednomyślnie względem pierwszych trzech rodzajów missyjonarzy, przystąpić do porządku dziennego, co się zaś tyczy missyjonarzy chodzących po Francyi jako kaznodzieje, przesłać prośbę do Ministra sprawiedliwości, chociaż się temu prawa strona mocno opierała. Całe narady były bardzo burzliwe.

Po śmierci byłego Dyrektora Barras zostały papiery sądowne w d. 30. Stycznia imieniem rządu zapieczętowane. Wdowa po Barrasie zaniósła skargę przed sąd Sekwany na ten krok rządu; obrońca jej nazwał to postępowanie nadużyciem władzy, dowolnym środkiem inkwizycyjnym, widocznem naruszeniem prawa tajemnicy rodzinnej i t. d. P. Bernard odpowiedział: Rząd może rościć sobie prawo do papierów byłego publicznego urzędnika, które w skutek sprawowanych przez niego urzędów mogły u niego pozostać; nie można także zaprzeczyć rządowi prawa żądania sądowego opieczętowania w mieszkaniu byłego urzędnika, ponieważ prawo to jest koniecznym i naturalnym skutkiem pierwszego. — Sąd naradzał się bardzo krótko. Z uwagi, że Paweł Barras bardzo ważne sprawował urzędy, i mógł zatrzymać u siebie papiery, na których rządowi wiele zależy, uznaje sąd opieczętowanie za ważne i rozkazuje pieczęci w obec Prefekta Sekwany, zdjąć, dokładny opis papierów sporządzić i te, które rządu się dotyczą, zabrać i onemuż oddać.

Lord Cochran zjechał w d. 6. Marca do Paryża.

Pewien Dziennik donosi, iż Pułkownik Fabvier spodziewany niebawem we Francyi. Twierdzą, iż nie mógł się porozumieć z Prezydentem Grecyi i różnymi tamecznymi Kapitanami względem organizacji wojska Greckiego.

Podług wiadomości z Touluzy z d. 5. Marca tameczny Kardynał Arcybiskup otrzymał od Króla pozwolenie i paszport ndania się na *Conclave*, i wybierał się w podróż.

W d. 25. Lutego w domu więźniów galewowych, zbuntowało się 300 na całe życie osędzonych, którzy mieli popłynąć do Brestu na korcecie la Caravanne. Już od niejakiego czasu ostrzegaly władze, iż między tymi ludzmi panuje jakiś duch niepostuszeństwa, jakiś niespokojność i chęć zrobienia spisku; rząd przeto przedsięwziął środki, iż przy wybuchu buntu, chociaż takowy był wykonany w nocy, straż pełni?

ca służbę w arsenale, dawszy do buntowników ognia, natychmiast ten bunt utłumiła. (G. W.)

Państwo Papieżkie.

Podług wiadomości z Rzymu Kardynałowie, którzy d. 23. Lutego udali się byli do pałacu kwirynańskiego na *Conclave*, zebrali się dnia następującego w kaplicy Ś. Pawła za trzecim znakiem dzwonu, gdzie po mszy przez Kardynała Dziekana della Somaglia przyjęli komuniją. Po-
czem postawiono przed ołtarz stół do skrutyniów z krzesłami dla skrutatorów i rekonoscentów — Mistrz obrzędów odczytał instrument zupełnej klauzury *Conclave*; Kardynałom rozdano kartki skrutyniów i książeczki z litanią, a po odśpiewaniu *Veni Creator*, Kardynałowie zapieczętowawszy kartki z głosem oczynili początek pierwszego skrutynium. Tegoż samego dnia, Gubernator *Conclave*, Monsignor del Drago, w towarzystwie gwardyi Szwajcarów, otworzył wszystkie okienka we drzwiach.

W d. 2. Marca rano przybył do Rzymu z Neapola Kardynał Ruffo Scilla i jeszcze tego samego dnia wieczorem ze zwyczajnymi obrzędami odprowadzony został do *Conclave*. Dnia następującego zjechał Kardynał Hra. Gajsrnk, Arcybiskup Medyjołański i wysiadł w pałac Bracchi.

(G. W.)

Dania.

Podług wiadomości z Kopenhagi z d. 21go Lutego, umarł w tych dniach Wice-Admirał Olfert Fischer w 82. roku życia. Imię tego Dniśkiego bohatera morskiego, który znacznym udziałem floty przeciwko Nelsonowi dowodził, i z onym stoczył bitwę, należy do historii ojczy-
staj. W bitwie d. 2. Kwietnia 1801 zatknął Fischer banderę swoją na okręcie liniowym *Danebrog*, i wysadził go w powietrze. (G. W.)

Wielkie Xięstwo Poznańskie.

Dnia 26. Lutego wydarzył się w Poznaniu nieszczęśliwy przypadek, który łatwo jeszcze okropniejsze byłby mógł zrzucić nieszczęście. W tamtejszym tak zwanym Hotelu Sashim, znajduje się największa sala w Poznaniu, przeznaczona na bale, reduty, maskarady i koncerty. Dnia 23go Lutego dano w niej zabawę muzykalną, na której przynajmniej 300 osób było obecnych, a dnia 28. Lutego miała być w niej reduta, na którą zapewne przynajmniej 500 osób byłoby się zgromadziło. Zaoczęto ją stosownie wyporządkować i w tym celu udał się tamże członek dyrekcji kasy-
nowej, Baron Boenig, Kapitan pułku 18go piechoty, z kilkoma robotnikami. Wkrótce po godzinie tej zapadł się jej sufit, i zasypał nie tyl-

ko osoby, które się w sali znajdowały, ale nawet w sieni dziewożynie dojącą krowę. Najspieszniejszy ratunek był bezskuteczny. Wydobyto nieżywych Kapitana Boenig i malarza Hofmanna. Gdyby to nieszczęście o dwa dni później było się wydarzyło, byłoby może spothało kilkaset osób najznakomitszych w Xięstwie Poznańskim. Częścią słabości budowy, częścią tej okoliczności, że na strychu bezpośrednio na suficie zsypanych było 800 korcy zboża, przypisują wydarzenie.

(U. A.)

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 20. Marca. —

Xiążę Hesho-Homburgski, Feldmarszałek Porożnik Austriacki, wyjechał po za onegdaj do Wiednia.

(G. P.)

Rossyja.

Dziennik Odeski z dnia 6. (18.) Marca umieścił następujące

Wiadomości od wojska przeciw Turcyi działającego.

W d. 6. Lutego Podpułkownik Krassowski, dowodzący rotym pułkiem strzelców, wysłał Kapitana sztabowego Chrystoforowa z jednym podoficerem, ośmiu żołnierzami i trzema kozakami, spalić trzy wielkie okręty Tureckie o dwóch masztach, stojące o 4 wiorsty od Sistowa. Oficer ten dopełnił tego zlecenia z nieustraszoną odwagą, która mu zaszczyt przynosi.

Cesarz Jegomość mianował Gubernatora wojennego Kojowskiego, Jenerała Lejtanta Szeltuchina, pełnomocnym Prezydentem w Dywanie Xięstw Multany i Włoszozyzna.

Jenerał piechoty Hr. Langeron, mianowany został dowódcą Rzeskiego pułku piechoty; szef pierwszej dywizyi strzelców konnych, Jenerał-Lejtant Pograski L. Komendantem jazdy odwodowej, pod rozkazami Komendanta korpusu Hr. Witta, a Jenerał Major Loszkarew II. umieszczony przy osadach wojskowych, dowódcą pierwszej dywizyi strzelców konnych. (G. W.)

Jenerał Major i dowódca dwudziestej dywizyi piechoty, Pankratiew otrzymał od N. Cesarza Jmci reskrypt następujący: »Wasza znamienita i gorliwa służba i mądra rozporządzenia w czasie dowództwa waszego w obwodzie Choj zwróciły na was Naszą Cesarzką uwagę; na dowód tejże mianujemy was najlaskawiej kawalerem orderu Ś. Włodzimierza drugiej klasy, którego ozdoby wam przesyłamy. Zostawamy ku wam z Naszą Cesarzką łaską życzliwi

MIKOŁAJ.

Na miejsce Jenerała Majora Dietrichs 3go, który dla poratowania zdrowia wyszedł ze służby, mianowany został Jenerał Major Arnoldi dowódzcą obłężniczój artyleriji drugiej armii.

Jenerał Major Xiążę Czewczewadze, będący przy dowódzcy drugiej dywiziji ułanów, wyznaczony został na zastępcę dowódcy okręgowego w Armenii i dowódczą wojsk na linii Perskiej.

Wyszły niedawno z druku pamiętnik wydziału umiejętności sztabu jenerałnego marynarki cesarskiej zawiera wykaz okrętów Rossyjskich wojennych w r. 1827 z warstatów spuszczonych. Z tego okazuje się, że w tym roku zbudowano trzy okręty liniowe, trzy fregaty i siedm brygów.

Archeolog P. Strojew, przełożył w Marcu r. z. Petersburgskiej akademii umiejętności obszerny plan do archeograficznój podróży w Rossyi, który z podróżą Müllera w Syberii ma stanowić całość. Akademia ten plan przyjęła, a Cesarz Jmć go potwierdził. Przenaczenie tej archeograficznój wyprawy jest przejrzyć i opisać dokładnie wszystkie klasztory i biblioteki do duchowienstwa należące, i z onych porobić interesujące wyciągi; zajmie się nawet tém wszystkiem, co się ściąga do starożytności rossyjskich. Po ukończonėj podróży wyda P. Strojew ogólny i systematyczny katalog bibliotek w Rossyi, podług wzoru już akademii przełożonego. (D. A.)

Doniesienia z Tiflis pod d. 24. Stycznia udzielają następujących

Wiadomości z linii Kaukazkiej:

Ze zlecenia naczelnego dowódcy na linii Kaukazkiej, Jenerała jazdy Emanuela, usiłował Hetman wojsk czarnomorskich, Jenerał Major Belskrowoj, spólnie z dyplomatycznym agentem Rdcą Stana Skassi, skłonić Natogajców graniczących z Anapą do poddania się pod panowanie Cesarza Rossyi. Skutkiem tego usiłowania było, że 59 autów uroczyście przysięgą, według zwyczajów swoich, zobowiązało się zachowywać się spokojnie aż do końca wojny Tureckiej; za rękojmię wierności swojej dali z pośród siebie 6 zakładników.

Gazeta Tifliska umieściła, co następuje:

Z przyczyny wypłacenia umówionėj części 8go kurra kontrybucyi Perskiej, na ośniewie traktatu pokoju Turkmancazajskiego, syn Następcy Tronu Perskiego, Abbasa Mirzy, Xiążę Babraw Mirza, przybył do Choi, dla objęcia tego obwodu od rządu Rossyjskiego. Wojska nasze, które w tym obwodzie zostawały, wyruszyły d 29. przeszłego

Grudnia z Choi i poszły do Bajazetu, dla wzmożenia lewego skrzydła działającego przeciw Turkom, pod dowództwem Jenerała Majora Pankratiewa. Dnia 8. Stycznia wojska te powinny być przybyć do wioski Zangezar, blisko Bajazetu. — Tym sposobem obwody Perskie zupełnie teraz przez nas zostały uwolnione.

Z wiadomości otrzymanych przez nas od granicy Tureckiej okazuje się, że Turcy w Azji czynią wielkie przygotowania do przyszłej kampanii, a rząd można wnosić, iż z nastaniem wiosny zaczęją bardzo prędko działania wojenne. Powiadają, że w Erzerum, prócz innych wojsk znajduje się ośm tysięcy regularnej piechoty (G. W.)

Turcja.

Gazeta Korfu z d. 21. Lutego donosi z Albanii, co następuje:

»Podług najnowszych wiadomości z Janiny, otrzymał Seraskier Reszid Pasza w pierwszych dniach tego miesiąca urzędową wiadomość ze Smbulu, że jest przez Sultana W. Wezyrem mianowany.*) Wiadomość ta obchodzona była w Janinie wystrzałami z dział i innymi uroczystościami. Seraskier miał niebawem udać się do Smbulu i potem objąć dowództwo nad wojskiem Turckiem. Jego syn starszy, Emin Bej, dopiero lat dziewiętnaście mający, mianowany jest Paszą dwutulajm; oddano mu oraz w zarząd Paszostwa Delwino i Awlona i urząd Kajmahana. Zamysłał on pojąć za żonę siostrę Beja Delwino, aby przez ten związek zakończyć spory i podejrzenie, jakie między jego ojcem i niektórymi najwięcej mającymi wpływ Albanskimi naczelnikami panowały. — W samej Janinie z powodu niedostatku pieniędzy i żywności ma być wielka nędza, którą jeszcze nadzwyczajna ostrość zimy powiększa. Wąwozy z Mezzowo (na drodze z Larissy do Janiny) zasypał śnieg na trzydzieści stóp głęboki.

Dalej też Gazeta Korfu z dnia wspomnianego pisze: »Cytadella Wonitzy (w zatoce Arty), którą ścisnęły mocno wojska Greckie, i której poddania się długo oczekiwano, ma być znowu, przez śmiały krok Turków, którzy pomimo baczności korsarzów Greckich 3 barki z żywnością do portu wprowadzili, na dwa miesiące w żywność zaopatrzona.« (D. A.)

*) Uwagi godna, że powszechna Gazeta Grecka, już w d. 29. Grudnia r. z. donosiła z pewnością, że Reszid Pasza (szybko przez Greckie Gazety Riutajerem zwany) wzywany był do Smbulu, aby został W. Wezyrem.

Przyp. Dostz. Austr.

(Do tego Numeru Gazety dołączony est Ner. 13. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; Drukarnia: Piotra i Augusta Pillerów.